



# POLSKA w Europie

LA POLOGNE EN EUROPE

N° 3-9 (244-249)

MARZEC-WRZESIEŃ  
MARS-SEPTEMBRE

1977

ROK WYDANIA  
ANNEE D'EDITION

XXVI

Od roku 1949, kiedy powstały pierwsze instytucje jednoczącej się Europy (Rada Europy w Strasburgu), inicjatywa zawsze należała do rządów, albo conajmniej wymagała ich aprobaty, jeśli przychodziła z zewnątrz. Co wcale nie znaczy, żeby „nazewnątrz” — czyli poza sferami oficjalnymi — nic się nie działo. W ramach „Dziewiątki” wszystkie instytucje, od Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (1951 r.) aż do Rady Europejskiej (1974 r.) wszystko rodziło się z rozmów i układów między rządami. Olbrzymia machina Komisji Europejskiej w Brukseli i jej kilka tysięcy urzędników, to też twór rządów.

Po storpedowaniu, przez Anglików głównie, Rady Europy, która miała być parlamentem wolnej części kontynentu (Rada ma dziś 19 państw-członków) i zamienieniu jej w nieszkodliwą trybunę dla wymiany myśli i pozytywnej instytucje technicznej — parlamentarne ciała doradcze musiały długo walczyć o swoje prawa.

Bo tak jak w Radzie Europy, w ramach „Dziewiątki” też istniały dwa (a nawet trzy) elementy: komitet ministrów (przedstawiciele poszczególnych

— podobnie jak Wielka Brytania, Niemiecka Republika Federalna i Włochy — wybierze 81 posłów do Parlamentu Europejskiego, przyjęła system następujący: cały kraj stanowić będzie jeden okręg wyborczy; poszczególne partie, grupy, organizacje wystawiają listy, które dostaną mandaty proporcjonalnie do otrzymanych głosów. W chwili kiedy piszemy te słowa, znane są tylko ogólne zasady, ale szczegóły ordynacji wyborczej jeszcze nie zostały ogłoszone.

Jakie wnioski praktyczne trzeba wyciągnąć już obecnie z tego co wiemy o przyszłych wyborach europejskich? Bo już dzisiaj musimy o nich myśleć.

Zanim do nich dojdziemy zatrzymajmy się chwilę nad zagadnieniem zasadniczym. Nie jest ono nowe dla naszych Czytelników, ale właśnie teraz warto je przypomnieć. — Idea zjednoczenia Europy jest właściwie jedyną wielką koncepcją polityczną jaka narodziła się po II-jej wojnie światowej, która była — dzisiaj widzimy to coraz lepiej — klęską nie tylko Trzeciej Rzeszy i jej wspólników, ale całej Europy. Zawaliły się imperia kolonialne wszystkich krajów, które je posiadały, głos Europy w koncercie światowym

## CZEGO OD NAS OCZEKUJE EUROPA ?

państw), który decydował, a obok niego ciało parlamentarne doradcze (Assemblée Consultative), a także i Komitet ekonomiczny i socjalny, również bez prawa decyzji.

Pisałiśmy kilkakrotnie o długiej walce przedstawicieli parlamentów o rozszerzenie ich uprawnień i odebranie Komitetowi Ministrów monopolu decyzji, więc nie będziemy do tego wracać. Właściwie dopiero ustanowienie wspólnej i jedynej taryfy celnej, która obowiązuje wobec państw nie należących do E.W.G. i konieczność kontroli demokratycznej ogromnych sum, które stanowią podstawę budżetu Wspólnoty, niezależnego od państw członkowskich — spowodował wyposażenie Zgromadzenia Doradczego (które przed kilku laty samo nazwało się Parlamentem Europejskim!) w uprawnienia kontroli budżetowej.

Przypominamy, że obecny „Parlament Europejski” jest złożony z delegacji poszczególnych parlamentów narodowych według ustalonego klucza ilościowego.

Przyszły parlament wybrany głosami wszystkich obywateli krajów E.W.G. będzie miał — przynajmniej początkowo — te same to znaczy stosunkowo niewielkie uprawnienia co obecny. Co będzie później — niewiadomo. Jedni boją się, że mając za sobą dziesiątki milionów wyborców, nowy parlament zechce swoje uprawnienia rozszerzyć, inni — przeciwnie — liczą, że to nastąpi szybko. We wszystkich krajach Wspólnoty są zdecydowani przeciwnicy wyborów europejskich, które ich zdaniem zagrażają suwerenności państwowej i ich entuzjasta, którzy sądzą, że wybór nowego parlamentu pozwoli wreszcie na logiczny podział zadań między Wspólnotą Europejską, a państwami obecnymi które, w naszej epoce, dawno przestały być suwerenne. Oczywiście procent przeciwników Parlamentu jest bardzo nierówny, ale sondaże wykazują, że opinia publiczna jest bardziej „europejska” niż politycy, i to we wszystkich krajach E.W.G.

Wybory europejskie będą przeprowadzone według procedury przyjętej w każdym kraju. Francja, która

wym ucichł a czasem zamarł zupełnie: wiele problemów załatwianych jest bez udziału rządów europejskich, albo tylko z pozorami udziału w decyzji. Dotyczy to rządów krajów wolnych, a co dopiero mówić o „dzierzawcach” Europy wschodniej! Poza dwoma zwycięzcami ostatniej wojny to znaczy w pierwszym rzędzie Związkiem Sowieckim, o potym — Starami Zjednoczonymi powstały inne ugrupowania, które — każde na swój sposób — wywierają nacisk na rozstrzygnięcie tego czy innego problemu: z jednej strony blok arabski, którego siła opiera się na naftie, z drugiej — państwa „trzeciego świata” (Afryka, Azja, Ameryka Południowa), które stanowią większość w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie ten sam głos formalnie mają „państwa” liczące 60.000 mieszkańców i te które ich mają kilkadziesiąt milionów; wreszcie Chiny, których postawa może zdecydować o losach świata. Europa podzielona na 34 państwa (od San Marino do Wielkiej Brytanii) — coraz mniej się liczy. Zaden z krajów naszego kontynentu nie może się sam wyżywić, ani sam obronić; w tych warunkach mówienie o „suwerenności” któregoś z nich nie wykazuje wielkiej zdolności do rozumowania. 20 lat istnienia „Wspólnego Rynku” (E.W.G.) spowodowało takie powiązanie systemów gospodarczych „Dziewiątki” — a to jest 250.000.000 Europejczyków — że dzisiaj nawet najwięksi nacjonalisci nie myślą już o powrocie do gospodarki w granicach każdego kraju. Ale właśnie dlatego, coraz bardziej daje się odczuć brak decyzji politycznej na szczeblu całej Wspólnoty, jeżeli już nie całej wolnej części Europy. Obecnie instytucje — o których mówiliśmy wyżej — nie są w stanie rozwiązać wielu palących problemów, bo ich kompetencje nie są ani dostateczne, ani wyraźnie sprecyzowane. Tracą wiele dni (a zwłaszcza nocy!) r.p. na arbitraż w sprawie wina między Francją a Włochami, odkładając „na później” zmiany struktur rolniczych Wspólnoty.

(dokończenie na str. 7, kol. 1 i 2)

### « POLSKA w EUROPIE »

NIE JEST PISMEM UCHODźCÓW ANI EMIGRANTÓW. — JEST TRYBUNĄ EUROPEJCZYKÓW JĘZYKA I KULTURY POLSKIEJ, BEZ WZGLĘDU NA RODZAJ PASZPORTU JAKI POSIADAJĄ »

### SŁOWO OD REDAKTORA

Kontakt Redaktora z Czytelnikami naszego pisma stał się w ostatnich czasach rzadszy. Dlaczego? Odpowie na to łatwo (i z żalem!) Administrator „Polski w Europie”.

Ale fakt, że nasze pismo walcząc z ogromnymi kosztami materialnymi nie wychodzi regularnie nie świadczy wcale, że ten kontakt się urwał, ani że jego „temperatura” się obniżyła. Listy, które dostajemy od Czytelników — znanych i nieznanymi — są najlepszym dowodem, że „Polska w Europie” jest potrzebna i ma swoją rolę do odegrania. Dlatego też rozpoczęliśmy DWUDZIESIĄ SZOSTY rok wydawnictwa i dlatego postaramy się kontynuować tak długo jak uda nam się zebrać dostateczną ilość pieniędzy na zapłacenie drukarza i pocztę.

Ta decyzja ma swoje uzasadnienie w wydarzeniach, które stoja przed nami w najbliższym okresie.

NA PŁASZCZYŹNIE EUROPEJSKIEJ — czekają nas w maju-czerwcu 1978 r. wybory do pierwszego Parlamentu Europejskiego, który będzie wybrany przez wszystkich obywateli 9 krajów Wspólnoty Gospodarczej (E.W.G.), a więc i głosami polskimi.

NA PŁASZCZYŹNIE KRAJOWEJ, to znaczy Polski — stoimy przed drugą (decydującą) częścią Konferencji w Belgradzie, która rozpoczyna się 4 października; ministrowie spraw zagranicznych 35 krajów (w tym Stanów Zjednoczonych i Kanady) stwierdzą w jakim stopniu zostały wprowadzone w życie idee zawarte w Akcie Końcowym konferencji w Helsinkach z 1.VIII.1975 r.

NA PŁASZCZYŹNIE POLONIJNEJ — jesteśmy przed wielkim zjazdem przedstawicieli organizacji Polaków poza Krajem, który organizatorzy nazwali dumnie „POLONIA JUTRA” (Toronto, maj 1978 r.).

NA PŁASZCZYŹNIE FRANCUSKIEJ — przygotowujemy się do wyborów parlamentarnych, które mogą zdecydować o ustroju społecznym i politycznym w którym będziemy żyli po marcowej próbie sił w przyszłym roku; a wiemy o tym, że w kilku dzielnicach okręgów wyborczych głosy polskie mogą odegrać rolę kluczową.

Wspomnieliśmy tylko o sprawach najważniejszych dla naszego kontynentu, dla narodu z którego się wywzimy, dla wielkiej społeczności, którą tworzymy poza Polską, a wreszcie dla największego skupiska Polaków w Europie.

Na tych wszystkich odcinkach musimy działać, jeżeli nie chcemy, by nowe pokolenie Polaków zmuszone było do walki w nowym Powstaniu Warszawskim czy pod Monte Cassino. Mamy obowiązek zrobić wszystko aby nasz głos był słyszany nie tylko na patriotycznych akademiach trzeciomałowych.

Czy nas stać na to? Analizie tego problemu poświęcamy najwięcej miejsca w niniejszym numerze „Polski w Europie”. Ale jeżeli ta analiza ma być odbiciem rzeczywistego stanu rzeczy w społeczności polskiej w wolnym świecie, nie trzeba oczekiwać od nas komplementów dla obecnego „establishment” — jak mówią Anglicy. W okresach w których wiara słabnie — a czasem zanika — trzeba „szargać świętości”, jeżeli się chce odnowy.

Zespół „Polski w Europie” może sobie na to pozwolić, gdyż niczego nie szuka, ani niczego nie oczekuje: tytułów, orderów, prezusu czy nagród. Dlatego też może sobie pozwolić na wolność słowa, która nie tylko w państwach totalitarnych nie jest mile widziana!

### FOREIGN FRIENDS, ATTENTION!

On page 8 we are publishing our "International Page" in French and in German.

### AMIS ETRANGERS, ATTENTION!

A la page 8 nous publions notre "Page Internationale" en français et en allemand.

### ACHTUNG, AUSLAENDISCHE FREUNDE!

Auf Seite 8 finden Sie « Die Internationale Seite » in französischer und in deutscher Sprache.

FOP 2519





## POLACY WE FRANCJI A „POLONIA JUTRA”

W niniejszym numerze „P. w E.” zamieszczamy tekst nadesłany nam z Toronto. Jest to apel do mobilizacji polskiej diaspory, której liczebność nie stoi w żadnym stosunku do wpływu jakie posiada w krajach swego osiedlenia. Innymi słowy: jest nas dużo, ale znaczymy mało! Są ludzie, którzy starają się to zmienić i dlatego przygotowują światowy zjazd reprezentantów społeczności polskich w wolnym świecie.

Na to, aby ten zjazd miał jakieś konkretne wyniki musi być dobrze przygotowany. Ale żeby był dobrze przygotowany — organizatorzy muszą nas znać. Muszą wiedzieć jak jesteśmy zorganizowani i co reprezentują te nasze organizacje w stosunku do całej społeczności polskiej, czym się zajmują i jakie są wyniki ich działalności.

Ale należy postawić pytanie: czy my sami mamy o tym wszystkim dokładne i wiarogodne informacje? Statystyka ogólna jest prawie pewna, jak wszystkie statystyki narodowościowe: źródła oficjalne i naukowe francuskie przyjmują, że jest nas we Francji około 800.000; obywateli P. R. L. i uchodźców można policzyć dokładnie, bo mają oni specjalne kartoteki w prefekturach i corocznie robi się (31 grudnia) t. zw. „recensement préfectoral”. Pierwszych było ostatnio około 86.000, a drugich 12.000. Cała reszta to obywatele francuscy!

Jest jeszcze inna informacja łatwa do sprawdzenia: jest tylko kilka organizacji, które mają status francuski, a cała reszta — cudzoziemski po bez-mała 60 latach naszego masowego osiedlenia we Francji! Organizacji zarejestrowanych (to nie znaczy żyjących!) jest wiele dziesiątków. Dopiera od czasu kiedy policja francuska zaczęła rozwiązywać polskie (a więc według prawa — cudzoziemskie!) drużyny harcerskie stwierdzając, że składają się wyłącznie z obywateli francuskich, a nie z cudzoziemców — rozpoczął się, narazie wstydliwie, ruch za zmianą statutów, a więc dostosowania się do dzisiejszej rzeczywistości. Narazie powzięto kilka uchwał idących w tym kierunku; znamy jednak organizację, w której dwie miłe panie blokują tę sprawę od chyba 10 lat. Przez patriotyzm, rzecz jasna!

Tak na spotkaniu w Waszyngtonie, na jesieni 1975 r., jak i obecnie wśród organizatorów „Polonii Jutra” mówi się ciągle o organizacjach centralnych, o konieczności zjednoczenia wysiłków i środków materialnych bez których trudno prowadzić jakąś szerszą akcję, a nie tylko „nocne rodaków rozmowy”. Choć istnieje niemiecka formuła „getrennt marschieren, zusammen schlagen”, ale chyba łatwiej byłoby operować jakąś centralną organizacją.

Zastanówmy się teraz czy i jak można to zrobić. Nie bawmy się w historię: jak — i dlaczego — było przed wojną, jak było zaraz po wojnie. Obecna rzeczywistość posiada kilka cech charakterystycznych. Przede wszystkim, jak obliczył Edward Papalski, który się na tym zna — tylko 2 do 3% Polaków we Francji należy do jakiegokolwiek organizacji polskiej; a więc z jednej strony pole do rekrutacji leży odłogiem, z drugiej — ktokolwiek i z jakiegokolwiek trybunu przemawia w imieniu Polonii francuskiej musi o tym pamiętać. Następnie, poza lepiej lub gorzej pracującymi, ale znanymi organizacjami istnieje sporo takich, które się „odkrywa” jeżdżąc po Francji: na południe od Loary (a chyba także gdzieś indziej) jest szereg organizacji powstałych samorzutnie, o których praktycznie nikt poza zainteresowanymi nie wie. — Przynależność tej samej osoby do kilku organizacji (przynależności nie należy mieszać z pracą w tych organizacjach!) powoduje „wzducie” cyfr statystycznych, z czego zbyt często niektórzy korzystają. — Dalej — trudno jest, poza doraźnymi komitetami np. z okazji Millemium, łączyć w tej samej centrali organizacje o statucie cudzoziemskim i te które posiadają statut francuski; dodajmy, że ponieważ pierwszy jest więcej — logicznie powinny one właśnie kierować organizacją centralną. Niewiadomo jak na to zareagowałyby czynniki oficjalne francuskie, które — według prawa z 1901 r. — ograniczają procent cudzoziemców w organizacjach na statucie francuskim i odsuwają ich od kierownictwa. Jak widzieliśmy na przykładzie harcerstwa, nie można także przesadzać w innym kierunku: w procentcie obywateli francuskich w organizacjach cudzoziemskich. Bo przecież w tych wszystkich niemal organizacjach polskich (cudzoziemskich) większość członków to oficjalnie Francuzi!

A teraz sprawa najważniejsza! Centralna reprezentacja Polaków w jakimkolwiek kraju nie może nie być polityczna, chociażby składała się ze stowarzyszeń, instytucji itd., których cele statutowe nie są polityczne. Polityczny jest Kongres Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Kanadyjskiej i wiele innych organizacji centralnych, działających na bazie obywatelstwa kraju zamieszkania. I tu się we Francji zaczyna trudność! Przede wszystkim organizacje polskie, chociaż ich członkowie są obywatelami francuskimi, mają status cudzoziemski, co im

# POLONIA 78 —

## BUDUJMY WSPÓLNIE POLONIĘ WOLNEGO ŚWIATA SILNY I TRWAŁY GMACH POROZUMIENIA I WSPÓŁPRACY BUDUJMY POLONIĘ JUTRA PRZEZ UMACNIANIE DZISIAJ

### NASZYCH WIĘZÓW, ZNACZENIA, STWORZENIE PODWALIN POD SILNĄ I ZGODNĄ POLONIĘ JUTRA ŚWIADOMĄ SWYCH CELÓW I OBOWIĄZKÓW I GOTOWĄ DO OFIAR

Polonia rozsiana szeroko po Wolnym Świecie liczy dzisiaj niemal 13-cie milionów, a więc ponad 1/3 część ludności Polski.

Polonia ta, świadoma swego pochodzenia i przywiązana do polskości, była dotychczas w luźnym kontakcie ze sobą, a wymiana jej myśli i współpraca prawie nie istniała.

Z inicjatywy Kongresu Polonii Kanadyjskiej i przy poparciu Kongresu Polonii Amerykańskiej w listopadzie 1975 r. odbyła się w Waszyngtonie D. C. Konferencja przedstawicieli Polonii Wolnego Świata pod hasłem 'POLONIA 75', która w założeniu swym miała charakter poznawczo-porozumiewawczy. Stanowiła ona płaszczyznę wymiany myśli, uzgodnienia poglądów, osobistego poznania się i bezpośrednich rozmów.

Konferencja ta, wykazała, że w Polonii rozsianej po świecie panuje j e d n o ś ć myśli, to samo pojęcie obowiązków i zadań, te same zasady ideologiczne, — były pierwszym krokiem ku wybudowaniu wspólnymi siłami i zgodnym wysiłkiem porozumienia i współdziałania tych, których łączy z Polską, krajem naszych przodków — więź krwi i pochodzenia, więź kultury, tradycji i religii.

nie pozwala — jako organizacjom — zabierać głos w sprawach politycznych. — Ale gdyby nawet ten stan się zmienił sprawa nie byłaby rozwiązana. Wszyscy dzisiaj już wiedzą — i mogą stwierdzić każdego dnia, czytając jakikolwiek dziennik francuski, że poszczególne grupy społeczne, zawodowe, religijne, narodowościowe itd. bronią swoich interesów w drodze nacisku politycznego. Tragedia polega na tym, że starszemu pokoleniu przedwojenni konsulowie i powojenni przywódcy przedstawiali akcję polityczną jako coś o brudnego i niebezpiecznego, czym w żadnym wypadku porządny Polak nie powinien się zajmować. Młodsze pokolenie przeważnie myśli inaczej, ale — częściowo właśnie dlatego — stroni od organizacji polskich. Oto przykład: w czasie ostatnich wyborów do rad gminnych (marzec 1977 r.) w dziesięciu departamentach Francji (Pas-de-Calais, Nord, Moselle, Meurthe-et-Moselle, Aisne, Seine-et-Marne, Saône-et-Loire, Haut-Rhin, Puy-de-Dôme, Allier) wybrano ok. 1.000 radnych noszących polskie nazwiska. Ilu z nich jest w organizacjach polskich? Jak z tego przykłądu widać, Polacy — obywatele francuscy czy Francuzi polskiego pochodzenia (są jedni i drudzy) którzy mają ambicje polityczne idą jedną drogą, a organizacje polskie inną. Z siły politycznej, którą reprezentują Polacy z mandatem z wyboru całej ludności wsi, miasteczka czy miasta

To porozumienie, to współdziałanie ułatwić ma nam Polonii rozsianej po krajach Wolnego Świata — wykonanie zadań, które na nas spoczywają i wykonanie których, spodziewa się od nas Naród Polski w Kraju, nasze własne serce i sumienie.

Konferencja waszyngtońska z listopada 1975 roku nie tylko podbudowała zaufanie wzajemne w szeregach Polonii, nie tylko podbudowała jej wiarę we własne siły i możliwość powodzenia wspólnych poczynań — ale postanowiła nadal prowadzić budowę gmachu 'POLONII JUTRA' — Polonii Przyszłości.

Konferencja ta, stwierdzając potrzebę ciągłości współpracy, poleciła Kongresowi Polonii Kanadyjskiej zwołanie kolejnego Spotkania (Konferencji) Wolnej Polonii nie później, niż w r. 1978

Kongres Polonii Kanadyjskiej, współpracując ściśle z Kongresem Polonii Amerykańskiej — organizuje takie Spotkanie Polonii Wolnego Świata w Toronto, Ontario, (Kanada) w dniach 25—28 Maja 1978 roku, pod hasłem:

„POLONIA 78 — POLONIA JUTRA”.

— korzystać nie możemy, poza rzadkimi wypadkami.

Na zakończenie jeszcze jedna delikatna sprawa. Polacy we Francji nie są przyzwyczajeni do płacenia na ich organizacje, instytucje itd., za wyjątkiem kościoła. Polacy w Niemczech, którzy na Westfalii-Nadrenii osiedlili się kiedy j e s z c z e nie było żadnego konsulatu polskiego, za Bismarka — stworzyli mocne finansowo instytucje. — Polacy w Wielkiej Brytanii, osiedleni praktycznie kiedy j u ż nie było polskiego konsulatu placą na polskie cele publicznie znacznie więcej niż Polacy we Francji, którzy dziś nie są biedniejsi niż londyńscy emeryci. Przed wojną konsulaty subsydiowały liczne organizacje (poza kilkoma opozycyjnymi), a dziś towarzysze-konsulowie P.R.L. mają szeroki gest i kupują jednych bezpośrednio subwencjami, innych sprowadzaniem kostiumów teatralnych czy strojów krakowskich. — Otóż tak długo jak polska społeczność we Francji nie zda sobie sprawy, że 800.000 ludzi rozbitych w 45 departamentach nie może być kierowanych z biura, które się mieści r.a. pięterku w kawiarni, tak długo trudno mówić o koniecznym minimum działalności organizacji centralnej, nawet gdyby taka powstała.

Jakież wnioski z tej analizy? Na krótką metę, to znaczy do zjazdu „Polonia Jutra” powinna się odbyć zmiana statutów na francuskie, którą już uchwalili zjazdy kilku organizacji. Trzeba także wreszcie

# POLONIA JUTRA

Zadaniem tego Spotkania (Konferencji) jest opracowanie zasad, form i metod stałej współpracy Polonii Wolnego Świata pod hasłem 'Budujmy Polonię Jutra'.

Dążyć będzie ona do:

1. ustalenia stałych, okresowych spotkań — konferencji, organizacji Polonii w krajach zamieszkania i organizacji polonijnych o zasięgu światowym;

2. powołania instytucji Polonii Wolnego Świata, potrzebnych do wprowadzenia w życie zasad, form i metod stałej współpracy tejże Polonii.

## NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI;
- ZACHOWANIE PRZEZ POLONIĘ ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;
- NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;
- PIELĘGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;
- CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;
- PODNIENIE ZNACZENIA I WPŁYWÓW POLONII W KRAJACH ZAMIESZKANIA.

Canadian Polish Congress

## "POLONIA OF TOMORROW CONFERENCE"

288 Roncesvalles Ave. — Toronto, Ontario (Canada) M6R 2M4

### Zespólmy nasze siły i zbudujmy razem prawdziwie silną i potężną POLONIĘ JUTRA!

świadomą swojej wartości. swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wielkich osiągnięć.

### PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!

Niech w tym DZIELE umacniania Polonii. współpracy jej myśli i czynu, dla jej przyszłości. dla 'POLONII JUTRA', nie zabraknie nikogo z nas. Niech nie zabraknie nikogo, któremu droga jest dola i los Narodu Polskiego, tradycja i Tysiącletni dorobek historii chrześcijańskiej tego Narodu, NIECH NIE ZABRAKNIENIE NIKOGO Z NAS W DZIELE BUDOWY POLONII JUTRA.

Poprzyjmy to dzieło moralnie, poprzyjmy je finansowo i poprzyjmy je ofiarą czasu i pracy. Tylko my sami, naszym własnym działaniem możemy wypełnić nasze obowiązki wobec siebie samych i wobec tych, z którymi łączą nas węzły pochodzenia.

Po szczegółowe informacje odnośnie Konferencji "POLONIA 78 — POLONIA JUTRA". prosimy zwracać się do Centralnej Organizacji w kraju zamieszkania lub do Głównej Komisji Organizacyjnej w Kanadzie.

ustalić — i podać do publicznej wiadomości — spis organizacji polskich istniejących w różnych stronach Francji (nie tylko w Nord-Pas-de-Calais i Lotaryngii), a nie współpracujących z konsulatami P.R.L., warszawską „POLONIĄ” i innymi ekmpozyturami reżymu. — Te organizacje powinny wysłać do Toronto delegatów według odcinków pracy: organizacje religijne, kulturalne, kombatanckie, młodzieżowe itd. Tych ludzi trzeba wcześniej wytypować, żeby się zdążyli do swojej roli przygotować i nie wygłaszali z trybuny „Polonii Jutra” demagogicznych przemówień w stylu „mowa — trawa”.

W drugim etapie trzeba stworzyć bazę finansową polskiej akcji we Francji i przygotować struktury organizacji centralnej grupującej stowarzyszenia niekomunistyczne o statucie francuskim, obejmujące wszystkie odcinki pracy. Nie zapominając o akcji na Polskę, która jakoś znika w pustostoiu przemówień na akademiach.

**NASZE ULOTKI I DOKUMENTY PO FRANCUSKU POKAZUJECIE FRANCUZOM**

### DZIAŁACZE „WSPÓLNOTY POLSKO-FRANCUSKIEJ” ODZNACZENI

W grudniu ub. roku vice-prezes „Wspólnoty” — Edward Papalski i członek jej Rady Naczelnej — dr. Stefan Legierski zostali odznaczeni krzyżem kawalerskim Ordre National du Mérite. — Uroczyste wręczenie im insygniów tego odznaczenia (w hierarchii idącego zaraz po „Légion d'Honneur”) opóźniło się o kilka miesięcy.

21 czerwca odbyło się wręczenie odznaczenia kol. Papalskiemu w MARLES-les-MINES przez prefekta dep. Pas-de-Calais p. Jean Vaudeville. Uroczystość połączona z otwarciem nowozbudowanego Domu Polskiego organizacji „Millenium” zgromadziła ok. 300 osób z całego regionu, w czym kilkunastu merów, radnych gminnych i departamentalnych (kol. Papalski jest sam radnym gminnym). Bardzo dobre przemówienie Prefekta, o którym wspominamy na innym miejscu, było improwizowane; niestety także nie zostało ono nagrane, choć warte było szerszego rozpowszechnienia.

17 września w LILLE minister Norbert SEGARD w obecności przeszło 300 osób, wśród których członkowie parlamentu, przedstawiciele sfer uniwersy-

## DLACZEGO ZABIERAM GŁOS?

Nie mam zamiaru zanudzać Czytelników swoim życiorysem, muszę jednak na wstępie zaznaczyć, że należę do pokolenia, które losy wojenne rzuciły na ziemię francuską w roku 1949.

Trzeba się było „zaaklimatyzować”, wrosnąć w środowisko, zrozumieć mentalność krajowców, nie tracąc swojej osobowości.

Z chęci pomocy innym — rodakom lub obcym — zmuszona byłam do szukania różnych źródeł informacji, do stukania do różnych drzwi, świadoma, że nic z rzeba nie spadnie, że o wszystko trzeba się starać samemu.

Jakieś osiem lat temu — już jako obywatelka francuska — natrafiłam na francuski związek kobiecy, założony przez „gaulistki” w roku 1966. Zainteresowała mnie ich działalność jak również ich gazetka „FEMME AVENIR” („Kobieta przyszłości”), zachęcająca kobiety do czynnego udziału w życiu społecznym, politycznym i kulturalnym Francji. Wokół widziałam wiele obojętności kobiet do tych spraw, bo „przecież polityka to rezerwat dla mężczyzn”, mimo że kobiety stanowią ok 52% wyborców. Zdałam sobie sprawę z tego, że Francuzki, które otrzymały prawo głosowania dopiero za rządów Generała de GAULLE'a w roku 1945, nie są prawie uświadomione politycznie, (Polki otrzymały prawo głosowania już w roku 1918). Widząc, że dużo jest na tym polu do zdziałania, postanowiłam wziąć czynny udział w akcji.

Moje pochodzenie polskie nie przeszkodziło w powierzeniu mi delegacji departamentalnej przez Zarząd Główny C.F.E.I. — FEMME AVENIR (Centre Féminin d'Etudes et d'Information FEMME AVENIR — 43, Faubourg Saint-Honoré, 75008 PARIS, Tél. 265-43-68). Piastuję tę funkcję od roku 1970.

W kilka lat później byłam odpowiedzialna za komisję do spraw rodziny, wraz z panią Mariette RAVASSARD z MACON; nasze postulaty i propozycje, ogłoszone w 1975 r. w TOULON, posłużyły do przygotowania nowych praw przyznanych ostatnio kobietom i rodzinom.

Opracowana prze mnie ankieta pozwoliła na poznanie realnych, konkretnych potrzeb różnych kategorii pracownic, młodych matek oraz tych, które już odchowały swe dzieci.

W gazecie zapoczątkowałam nową rubrykę, zatytułowaną „ET TANT PIS SI ÇA PIQUE” („Trudno, niech kłuje”), której symbolem jest oset. Traktowane są w niej różne wypadki niesprawiedliwości społecznej oraz paradoksalne stosunki z administracją. Rubrykę tę prowadzę nadal.

W dniu 12 maja wybrana zostałam przez Radę Naczelną, składającą się z 30-tu członkiń, jedną z vice-prezesek ruchu, kierowanego obecnie przez panią Christiane PAPON, która zastąpiła na tym stanowisku panią Florence d'HARCOURT, obecną posar.kę R.P.R.

Praca w C.F.E.I. — FEMME AVENIR nie przeszkadza mi w zajmowaniu się pracą społeczną polską, wręcz przeciwnie, często mi ją ułatwia.

Pragnę dodać, że Centre Féminin d'Etudes et d'Information FEMME AVENIR jest związkiem kobiet, który darząc kobiety zaufaniem pracuje dla dobra kobiet; reprezentowany jest on we wszystkich departamentach Francji, łącznie z zamorskimi. Ilość należących doń Polek obywaterek francuskich wzrasta stale, co jest potwierdzeniem ich dojrzałości społecznej.

„FEMME AVENIR” może być, moim zdaniem, doskonałą szkołą cnoty obywatelskiej oraz odskocznią dla tych, które chcą się zaangażować do pracy w formacjach politycznych.

Nadchodzące wybory do Zgromadzenia Narodowego powinny zmobilizować wszystkie kobiety, świadome niebezpieczeństwa grożącego Francji. Ich głosy mogą być decydujące, wobec tego ich odpowiedzialność jest bardzo duża. Na szczęście, coraz rzadziej się słyszy: „oh! polityki nie rozumiem, polityka mnie nie interesuje”, coraz częściej natomiast kobiety zdają sobie sprawę z tego, że każdy ich odruch może być polityczny.

Apeluję do kobiet, Polek — obywaterek francuskich, aby pamiętały o tym w odpowiednim momencie, jeżeli życzą sobie aby Francja, ich kraj który wybrały lub w którym się urodziły, pozostała krajem wolnym.

Halina GRUDA-HENDZEL

teckich itd. — ze strony francuskiej, a z polskiej prezesi różnych organizacji emigracyjnych i uchodźczych i — rzecz jasna — zarządu i rady „Wspólnoty Polsko-francuskiej”, ra której wniosek obydwu odznaczenia były nadane. W imieniu „Wspólnoty” przemówienie wygłosił jej vice-prezes Gabriel GARÇON, gorąco oklaskiwany przez zebranych. — Przemówienie ministra N. SEGARD podajemy w całości na „stronie międzynarodowej”.

Doktor Legierski krótko podziękował Ministrowi i zebrany, wśród których było sporo jego pacjentów. Interesywność okłasków i ilość kwiatów jakie mu wręczono świadczą o popularności naszego Kolegi.





## M. EDWARD GIEREK A PARIS

Ce fut le deuxième voyage officiel en France du Premier Secrétaire du Parti Communiste de Pologne (P.O.U.P.) Certains journaux — pris par l'ambiance créée par l'Elysée — lui donnaient le titre touchant par sa simplicité : « le Premier Polonais ». En Pologne même, les croyants et incroyants confondus, auraient donné ce titre au Cardinal WYSZYNSKI !

Pourquoi M. GIEREK est-il venu en France ? Bien sûr, il a été invité par M. GISCARD D'ESTAING, mais tout le monde sait que les invitations de ce genre se négocient.

A notre avis, il y a eu deux raisons à cette visite : une politique et une économique.

Le but politique fut de refaire sa virginité d'un bon démocrate, respectant les droits de l'homme, qualifié de donner des leçons aux fascistes et autocrates occidentaux dans cette matière. Il fallait ménager le passage entre la répression anti-ouvrière en Pologne et la présence à la Conférence de Belgrade qui commence effectivement le 4 octobre.

La manœuvre a été si grossière qu'il n'était pas difficile de s'en apercevoir. M. GIEREK savait d'avance que la France ne lui refuserait pas un « certificat » de bonne conduite. La France officielle, bien entendu. Si l'on relit les textes des discours, toasts, etc., prononcé au cours du séjour du Premier Secrétaire, on constate qu'il ne s'est pas trompé dans son choix ! — « Communauté Franco-Polonaise » a cru de son devoir d'informer l'opinion publique française que M. GIEREK a encore pas mal de choses à faire avec les victimes de sa répression avant de solliciter... l'oubli. L'Agence France-Presse et certains journaux de la capitale n'ont pas voulu s'attirer les foudres des porte-paroles et des services de presse. Pourquoi gâcher cette belle image du communisme en Pologne que M. Mourousi a si bien présentée aux téléspectateurs durant une semaine. Donc « l'amnistie » des 14 victimes a permis à M. GIEREK d'affirmer qu'il n'y a pas de prisonniers politiques en Pologne.

Le but économique (et financier) fut d'obtenir de la France davantage de crédits... à ses conditions ! Car M. GIEREK a bien dit que la R.P. de Pologne n'a pas encore épuisé les crédits déjà accordés par la France car ils ont été plus chers que ceux accordés par d'autres pays (essentiellement par la R.F.A.). Il a quitté Paris avec d'autres crédits dont le montant a été présenté différemment par les medias et six accords portant notamment sur l'achat du charbon et du cuivre par la France et du blé par la R.P. de Pologne. Les échanges ont — d'après les statistiques — quadruplé en cinq ans, la balance commerciale penchant toujours en faveur de la France. La France — dit la déclaration officielle commune — veut devenir le premier fournisseur de la République Populaire. Etant donné que sous le règne de M. GIEREK la dette extérieure a atteint environ 10 milliards de dollars et elle augmente toujours, les contribuables français auraient été contents d'apprendre que la R.P. de Pologne paye ses dettes. — D'autre part, M. GIEREK les a honnêtement prévenus que l'intégration économique dans le Comecon fait des progrès et on peut en déduire que les crédits accordés par les Occidentaux aux pays de l'Empire Soviétique iront... à la caisse commune.

La fructueuse collaboration économique France-R.P. de Pologne sera désormais enrichie par la coopération entre les petites et moyennes entreprises. Très astucieux mais un peu dangereux pour des raisons... non-économiques. — Du reste, sur le plan des entreprises dirigées par les Polonais à l'étranger, la fameuse « association » Polonia, filiale du Ministère des Affaires Etrangères de la R.P. de Pologne mène une action analogue depuis de longs mois ; elle reçoit maintenant un label officiel du gouvernement français.

S'il ne voyageait pas à travers la France, M. GIEREK a fait beaucoup de prestation à la télévision, avant et pendant sa visite. Si à Varsovie il était un peu gêné et ne regardait pas l'interviewer mais son texte, à Paris — plus détendu — il nous apprenait par exemple que la viande sera toujours rare en Pologne mais qu'il préfère les queues devant les magasins que devant les bureaux de placement ; charmante allusion au chômage en France !

La déclaration officielle fait mention des autres sujets traités dans les conversations du Premier Secrétaire avec le Président de la République : situation en Afrique, Proche-Orient, désarmement. Etant donné que M. GIEREK n'a strictement rien à dire (et encore moins à décider) dans ces domaines, il faut penser qu'on les a ajoutés à l'ordre du jour pour donner plus d'importance à cette visite. Inutile donc d'épiloguer là-dessus !

Le voyage de M. GIEREK fut précédé par un « show » de M. Mourousi, que nous avons déjà mentionné. Bien entendu toute la Pologne chantait, dansait, faisait des ripailles et béait d'admiration pour M. Mourousi. Le mineur interviewé gagnait des sommes rondelettes, changeait souvent de voiture, en un mot était très content. Seulement, avant de donner des réponses brèves mais tranchantes aux questions de M. Mourousi, il regardait son traducteur ; et son traducteur était M. MIZERA, secrétaire du Parti pour sa région. — Il va de soi que M. Mourousi n'a jamais entendu parler des grèves, de la répression, du Comité de Défense des Ouvriers et de beaucoup d'autres problèmes plus essentiels pour le peuple polonais que des danses populaires... même sur la place de la Vieille Ville à Varsovie. Nous ne prenons pas M. Mourousi pour un héros, mais aurait-il pu faire autre chose sans méconter ses mandants ?

Le côté amusant de cette visite est — comme toujours dans de pareils cas — le « sottisier » de la presse et d'autres medias. Nous avons appris, entre autres, que l'amitié franco-polonaise est vieille de cinq siècles car elle date du roi Jean SOBIESKI, vainqueur des Turcs à Vienne. Cet excellent confrère serait-il la première victime de la réforme Haby ?

C'est avec regret que nous avons appris que le « libéral » Premier Secrétaire a eu droit seulement à 2 000 policiers, tandis que son chef, M. BREJNEV, a été gratifié de 5 000 en juin dernier. Cela peut donner des complexes à ce grand ami de la France !

„POLSKA w EUROPIE”  
est l'unique journal „européen”  
en langue polonaise.  
Amis étrangers,  
aidez cette revue à poursuivre  
sa mission.

PARTI SOCIALISTE  
Fédération du Pas-de-Calais  
25, rue de l'Hospice, 62300 LENS

Monsieur GIEREK Edward  
Premier Secrétaire du Parti Communiste Polonais  
(P.O.U.P.)

Monsieur le Premier Secrétaire,

Vous n'êtes pas sans savoir qu'un nombre très important de travailleurs originaires de POLOGNE résident dans le bassin minier du PAS-DE-CALAIS.

La commission exécutive fédérale du Parti socialiste et les élus socialistes du bassin minier attirent votre attention en leur nom et au nom de tous les démocrates du PAS-DE-CALAIS :

- pour qu'une application franche et loyale soit faite des accords d'Helsinki sur la libre circulation des hommes et des idées en POLOGNE,
- pour que les libertés politiques essentielles, en particulier le droit de grève soient appliquées en POLOGNE,
- pour que soit définitivement mis fin à la répression contre les travailleurs polonais qui luttent pour l'amélioration de leurs conditions de vie.

Les socialistes du PAS-DE-CALAIS, héritiers d'une longue tradition ouvrière et démocratique, font leurs tous les combats pour la liberté et le socialisme. C'est pourquoi, ils vous font parvenir cette lettre ouverte dans l'espoir qu'elle puisse contribuer à la dignité et au bonheur du peuple polonais.

Veuillez agréer, Monsieur le Premier Secrétaire, l'assurance de nos sentiments socialistes.

Pour la commission exécutive fédérale  
du Parti socialiste,  
Daniel PERCHERON,  
premier secrétaire.

### « POLSKA w EUROPIE »

(La Pologne en Europe)  
n'est pas une revue  
d'exilés, de réfugiés,  
d'émigrés, ni d'émigrants !  
C'est la tribune des Européens  
de langue et de culture polonaises,  
quel que soit le passeport  
dont ils sont titulaires.

### COMMUNIQUE DE PRESSE

M. Edward GIEREK, Premier Secrétaire du Parti Communiste de Pologne (P.Z.P.R.) fera une visite officielle en France les 12-14 septembre 1977.

« Communauté Franco-Polonaise » comprend parfaitement l'utilité de bonnes relations d'Etat à Etat avec tous les pays du globe. Encore faudrait-il préciser leurs limites : elles n'ont pas besoin d'être ni « privilégiées », ni « exemplaires ».

Cependant qu'il nous soit permis d'attirer l'attention de l'opinion publique française que l'« invité » du Président de la République est responsable de la répression anti-ouvrière après les grèves du 25 juin 1976.

Pour le peuple polonais cette répression n'est pas effacée par « l'amnistie » accordée le 22 juillet 1977. On a libéré cinq ouvriers-grévistes, condamnés à de lourdes peines et arrêté la procédure dans le cas de neuf intellectuels, membres du Comité d'Aide aux Ouvriers (K.O.R.), emprisonnés au mois de mai 1977.

Toutefois, les ouvriers victimes des brutalités policières (par exemple la fameuse « promenade de santé »), ceux à qui on a ravagé les logements au cours des perquisitions « énergiques » et surtout les ouvriers licenciés à cause de la grève et non repris par leurs usines — ne sont pas touchés par cette « amnistie ». Il s'agit là des centaines de familles.

A l'époque où il a pris le pouvoir — après une révolte ouvrière, en décembre 1970 — certains journaux français ont décerné à M. GIEREK le titre de « libéral ». Il serait peut-être utile d'informer l'opinion publique française dans quelle mesure le budget de la police a augmenté sous son règne. Voici quelques chiffres :

1971 :	7,380 millions de zlotys
1973 :	10,976 millions de zlotys
1975 :	16,239 millions de zlotys
1976 :	18,223 millions de zlotys
1977 :	21,124 millions de zlotys

Aussi longtemps que les droits de l'homme ne seront pas respectés dans la République Populaire de Pologne, les pays libres devraient maintenir les contacts avec les dirigeants communistes de ce pays dans les strictes limites de « relations d'Etat à Etat ».

Car il serait difficile de faire admettre aux électeurs de souche polonaise qu'on peut — à la fois — entretenir des relations très amicales avec les responsables de la répression anti-ouvrière et d'exhorter ces mêmes électeurs à ne pas voter communiste aux prochaines élections législatives.

## POLSKA w europie LA POLOGNE EN EUROPE

Organe mensuel de  
L'UNION DES FEDERALISTES POLONAIS  
20, rue Legendre, PARIS-XVII<sup>e</sup>  
Tél. : CAR. 54-28 — C.C.P. 7 323 28  
Directeur de la publication: Jerzy JANKOWSKI

Cena - Prix :	France	3,00 F
	Etranger	
Abon. rocny :	Francja	30,00 F
	za granicą	40,00 F
Abon. annuel :	France	30,00 F
	Etranger	40,00 F

Imprimerie Les Editions Polyglottes,  
232, rue de Charenton - PARIS-XII<sup>e</sup>  
Commission paritaire N° 59619